

Witajcie Kochani! Niestety nie możemy spotkać się z Wami osobiście. Mamy nadzieję, że u Was wszystko w porządku i z chęcią będziecie wykonywać przygotowane zadania, a efektami pochwalicie się po powrocie do przedszkola. Na pewno wiecie, że zbliżają się Święta Wielkanocne, więc zadania w tym tygodniu będą właśnie nim poświęcone. Pozdrawiamy Was serdecznie i mamy nadzieję do szybkiego zobaczenia ☺

Ciocia Beatka i ciocia Ola

Na początek zapoznanie się z piosenką, a następnie powiedzcie o czym ona jest.

<https://www.youtube.com/watch?v=t-jVEPrPR9c>

Teraz Wasi rodzice przeczytają Wam krótkie opowiadania, a Wy spróbujcie odpowiedzieć na poniższe pytania.

Ślady wiosny Maciejka Mazan

– Jak ja się cieszę, że niedługo będą święta! – zawołała pani. – A wy?

Wszyscy oczywiście powiedzieli, że też się cieszą, bo przyjdzie babcia i dziadek, będzie dużo smacznych rzeczy do jedzenia i wszyscy będą się ze sobą bawili, a jak jest ciepło, to najmilej jest bawić się na dworze.

– Ja zawsze w Wielkanoc szukam czekoladowych jajek w ogrodzie! – oznajmiła Nikola.

– Ktoś kładzie czekoladę na trawie? – zdziwił się Jacuś. – Przecież może się zamoczyć. Albo... ktoś ją może zabrać! – dodał i zadrżał.

– Jacuś, to taki zwyczaj – wyjaśniła mu Nikola, kręcąc głową. – Tak jak malowanie jajek.

– Albo śmigus-dyngus! – dodał Mały Bobek i zachichotał. – Proszę pani, zróbmy sobie śmigus-dyngus!

– Bobek! Przecież święta jeszcze nie przyszły – powiedziała pani surowo.

– Ale może wtedy przyjdą szybciej? – podsunął chytrze Mały Bobek.

– Widzę, że nie możecie się już doczekać świąt. W takim razie idziemy na spacer do parku! – zdecydowała pani. – Będziemy się cieszyć ze śladów wiosny.

– A jakie ślady zostawia wiosna? – chciał wiedzieć Mały Bobek.

– Zależy, jakie włoży buty – odparł Aleksander i zachichotał.

– Aleksander żartuje – wyjaśniła pani, bo Mały Bobek wszystko brał na poważnie. – Ślady wiosny to na przykład śpiew ptaków, zapach mokrej ziemi, młoda trawa, pączki na drzewach, może nawet jakieś kwiatki... Rozumiesz?

Mały Bobek zapewnił, że rozumie wszystko i nie trzeba mu tłumaczyć jak dziecku. W parku było fantastycznie! Pani powiedziała, że możemy robić, co chcemy, bylebyśmy nie oddalali się od niej, więc wszyscy się zajęli tym, co lubili. Ala oglądała trawki, Ernesta uczyła Tosię karate, a Aleksander poszedł razem z Markiem na wyprawę badawczą. Ale niezbyt daleką, żeby nie zniknąć pani z oczu.

– Tak, naprawdę bardzo się cieszę, że wkrótce będą święta – powiedziała pani, która siedziała na ławce i bardzo ładnie się uśmiechała.

– Proszę pani, czy to są ślady wiosny? – spytał Mały Bobek, podchodząc do niej z wielką różą w ręce.

– Bobek! Skąd to masz? – spytała pani.

- Tam niedaleko stoi taka pani i ma całe wiadro z takimi śladami wiosny – oznajmił Bobek, bardzo z siebie zadowolony.
- Oddaj różę tej pani i przeproś, że wzięłaś ją bez pytania – poleciała pani, która przestała się już uśmiechać.
- Przecież pani sama powiedziała, że kwiaty to ślady wiosny! – obraził się Bobek.
- Ale nie takie! Chodzi o kwiatki na trawniku i krzewach, a nie w wiadrze! – zawołała pani. Bobek niechętnie poszedł oddać różę, a tymczasem do pani przybiegła trochę niespokojna Ernesta.
- Czy mogłaby mi pani pomóc wyjąć Tosię z kosza na śmieci? – zaczęła. Pani zrobiła wielkie oczy.
- A co Tosia robi w koszu na śmieci? – spytała.
- A nic takiego... po prostu pokazywałam jej, jak się robi unik. Tosia zrobiła unik i usiadła na koszu, a teraz nie może wstać.
- Pani westchnęła i poszła wyjąć Tosię z kosza na śmieci. Nie od razu się to udało. Kiedy pani, trochę zaczerwieniona i spocona, wróciła na ławkę, czekał tam już na nią Aleksander Wielki.
- Proszę pani, czy możemy zabrać ślad wiosny do przedszkola? – spytał. – Chciałbym mu się przyjrzeć dokładniej, a tutaj nie mam instrumentów.
- To zależy – powiedziała pani nieufnie. – Co to za ślad wiosny?
- Aleksander wyciągnął rękę, na której siedziała mała zielona żabka. Żabka chyba polubiła panią, bo skoczyła wprost na nią. No i zrobiło się trochę zamieszania, ponieważ okazało się, że pani nie lubi żabki tak bardzo, jak żabka jej. Kiedy zamieszanie się skończyło, pani powiedziała, że ma już dość tej radości i tych śladów wiosny jak na jeden dzień i że czas wracać. Wtedy okazało się, że Jacuś Placuś zaplątał się w krzaki i nie potrafi się z nich wyplątać.
- Jacuś! Co ty tam robisz? – chciała wiedzieć pani.
- Szukam śladów wiosny, tak jak pani kazała – oznajmił trochę urażony Jacuś. – Ala powiedziała, że widziała tu pączki, więc postanowiłem sprawdzić, z czym są: z dżemem czy z budyniem, bo już trochę zgłodniałem. Ale krzak mnie chwycił i nie chce wypuścić... I wtedy nie wiadomo skąd pojawiły się chmury i lunął deszcz.
- I proszę, jednak mamy śmigus-dyngus – zauważył Bobek z satysfakcją.
- Jak ja się cieszę, że niedługo będą święta – powiedziała pani.

Pytania do opowiadania:

- O czym rozmawiały w przedszkolu dzieci?
- Na jakie radosne wydarzenia czekały dzieci?
- Co zrobiły przedszkolaki, aby szybciej minął im czas oczekiwania?
- Jakie przygody miały na spacerze dzieci?
- O jakich tradycjach związanych z Wielkanocą rozmawiały dzieci w przedszkolu?

Zabawa zręcznościowa - "Wędrująca łyżka z jajkiem(piłką)" – zaproszenie do zabawy mamę/ tatę lub rodzeństwo. Stańcie do siebie tyłem w odległości jednego kroku, w niewielkim rozkroku. Na początek spróbujcie przekazać sobie pisanki dołem – między nogami, wykonując skłon tułowia w przód. Następnie podajcie sobie pisanki górą – nad głowami, wykonując wyprost tułowia.

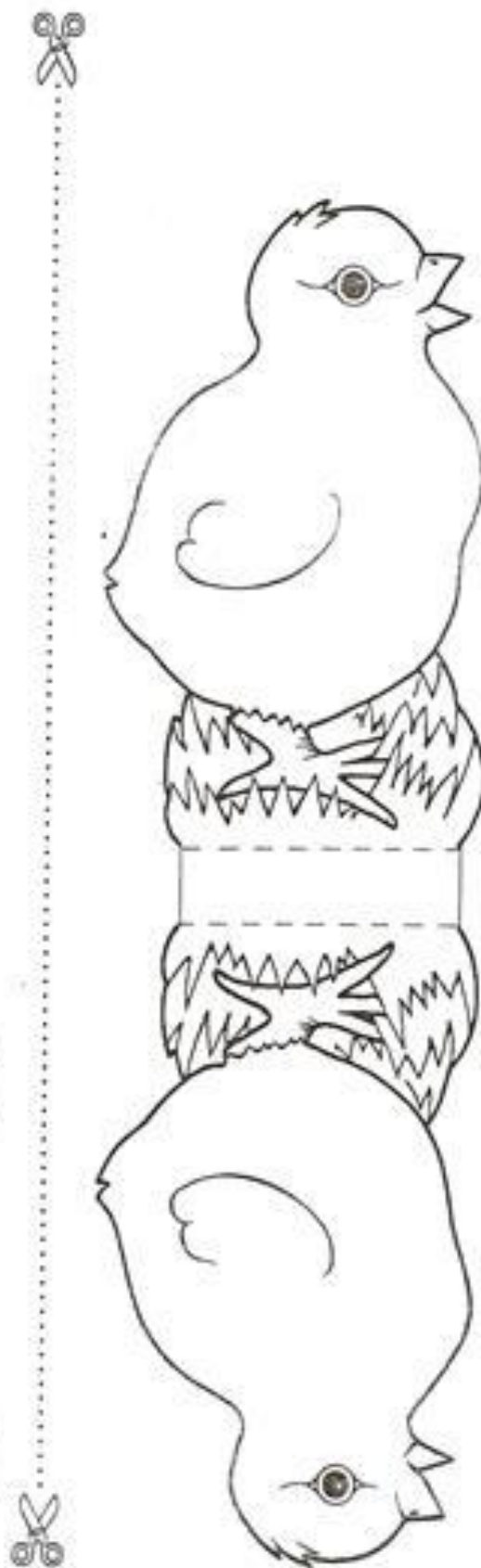
Miłej zabawy 😊

Na koniec wykonajcie prace plastyczną:

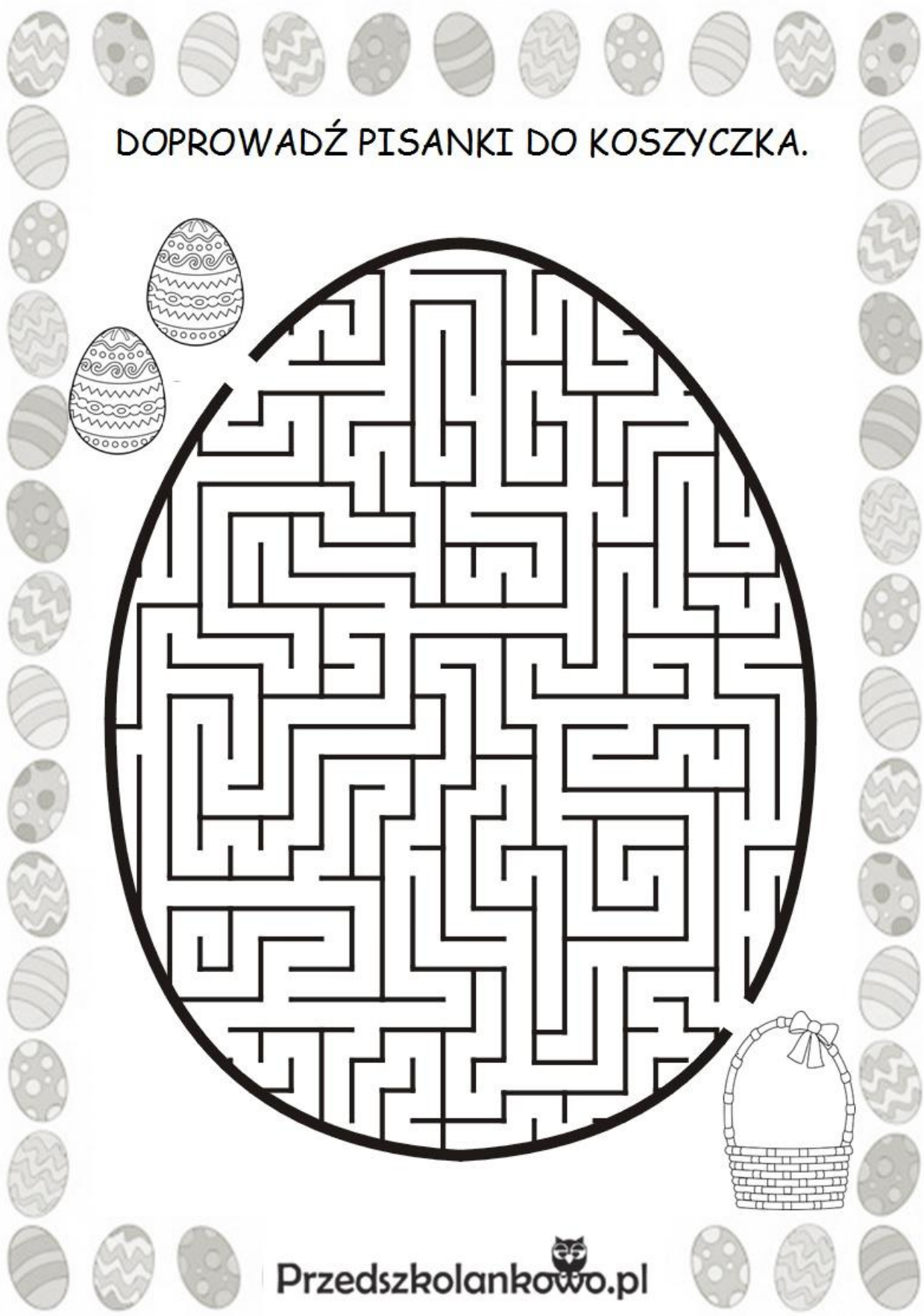
Wielkanocne kurczątko — z papieru...

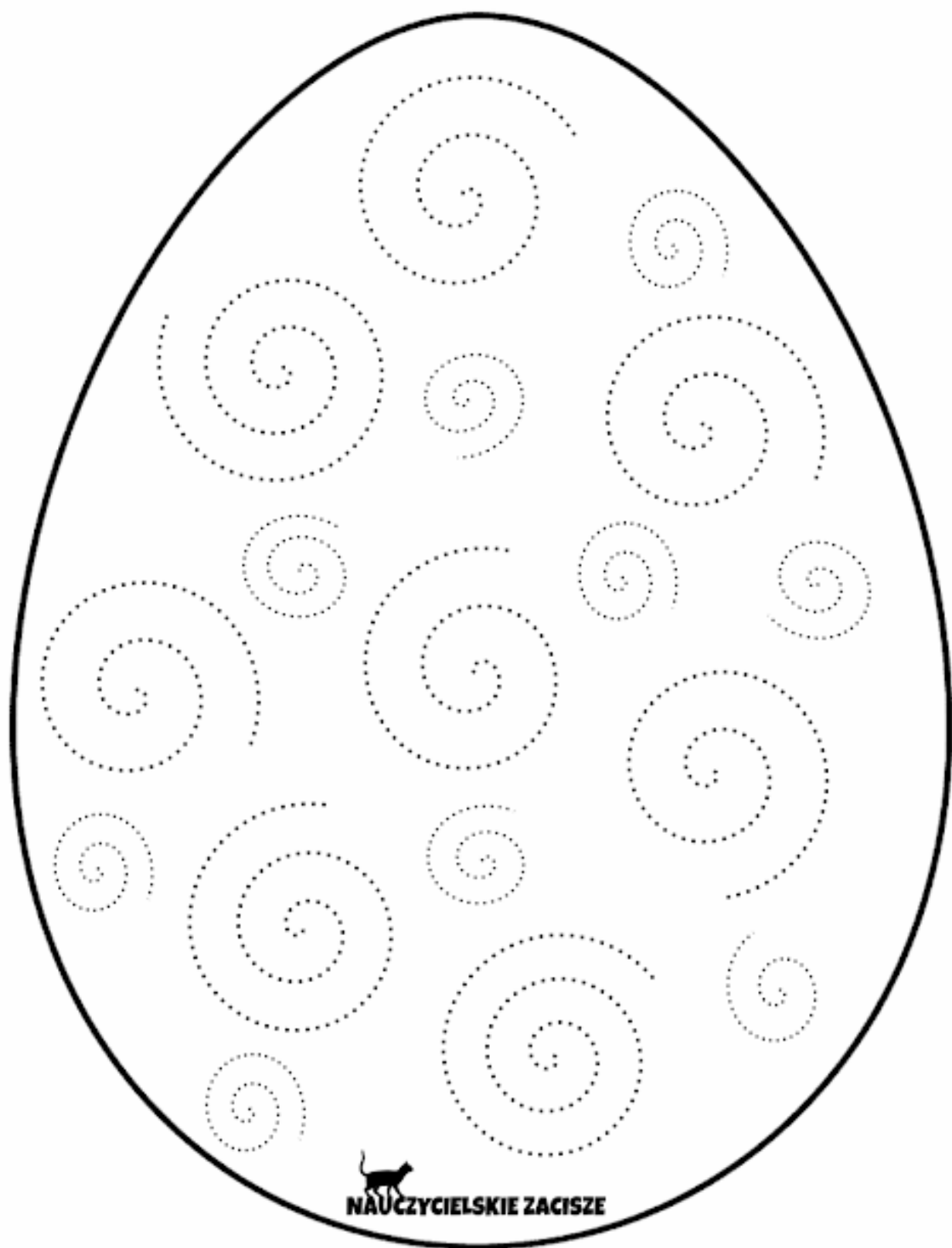
Plan pracy

1. Pomaluj kurczątko i wytnij nożyczkami.
2. Załam wzdłuż linii przerywanej - - - - -
3. Zawiąż wstążeczkę, jak na rysunku.



DOPROWADŹ PISANKI DO KOSZYCZKA.





PUZZLE CYFROWE

Potnij puzzle na paski i ćwicz rozpoznawanie cyfr za każdym razem,
gdy je układasz.

